

ŻYCIE W BOŻEJ WOLI (CZĘŚĆ 2)

Jezus był na ziemi sługą JHWH, a od służby wymaga się tego, aby robił tylko to, co nakazuje mu Pan (1Kor 4:2). Jezus przez całe życie słuchał Ojca, dzięki temu wypełnił całą wolę Ojca i nigdy nie był wypalony ani sfrustrowany nieustannym główkowaniem. Uśmiercił swoje ludzkie pragnienia, dlatego był duchowy, a nie duszewny (*racjonalny/kreatywny/wyrachowany/obliczony na zysk*).

W życiu Jezusa bardzo wysoki priorytet miała modlitwa, dlatego często uciekał na pustkowie, aby się modlić (Łk 5:16). Pewnego razu spędził na modlitwie całą noc, aby poznać wolę Ojca odnośnie wyboru swoich dwunastu uczniów (Łk 6:12-13). Duszewny chrześcijanin modli się tylko po to, żeby uspokoić swoje sumienie, a czas spędzony na pytaniu o wolę Boga uważa za stracony. Jest pewny siebie (i kreatywny), dlatego nie uważa modlitwy za konieczność. A człowiek duchowy wie, że w jego życiu wszystko zależy od Boga, dlatego z czystej konieczności pyta Pana o wszystko.

Jezus powiedział, że jedyną konieczną rzeczą jest słuchanie Jego Słów (Łk 10:39-42) i jako przykład podał Marię z Betanii. Z kolei Marta była cały czas niespokojna i krytycznie nastawiona do Marii, chociaż była zajęta bezinteresownym usługiwaniem. Patrząc na te siostry widać różnicę pomiędzy działaniem osoby duchowej i duszewnej. Marta nie popełniła grzechu usługując Jezusowi i Jego uczniom, a mimo to była niespokojna i źle nastawiona do Marii. To jest obraz duszewnej służby. Duszewny chrześcijanin jest drażliwy, bo nie żyje w Bożym odpocznieniu. Nie zaprzestał „własnych dzieł”, więc nie wszedł do Bożego *odpoczynienia/szabatu* (Hbr 4:10). Jego intencje mogą być dobre, ale nie zdaje sobie sprawy, że jego własne uczynki, nawet te najlepsze, wciąż są w oczach Boga „*brudną szmatą*” (Iz 64:6), nawet po nowym narodzeniu.

Dobre owce ciała Amaleka są dla Boga tak samo nie do przyjęcia, jak złe owoce (1Sm 15:3; 9-19). Ale ludzki rozum tego nie pojmuje, bo z racjonalnego punktu widzenia duszewnej osoby, wyrzucanie dobrych owców, które można ofiarować Bogu jest głupotą. Ale Bóg nie wymaga ofiar, tylko posłuszeństwa, bo „*posłuszeństwo jest lepsze, niż ofiary*” (1Sm 15:22). Ale człowiek nie może być posłuszny Bogu, jeśli nie pyta o Jego wolę. Słuchanie poprzedza posłuszeństwo, dlatego Jezus powiedział, że jedyną rzeczą konieczną jest słuchanie Jego głosu, bo od tego zależy cała reszta.

Ci, którzy służą jak Marta, tak naprawdę służą sobie, bez względu na to, jak są szczerzy. Nie można ich więc nazywać sługami Boga, bo sługa najpierw słucha, co każe mu zrobić Pan, zanim cokolwiek zacznie robić. Każdy więc, kto wie, że nie jest samowystarczalny, modli jak Salomon: „*JHWH, Boże mój, daj Twemu słudze serce, które potrafi słuchać, abym umiał rozróżnić dobro od zła*” (1Krl 3:7-9). Jezus rozumiał, że musi słuchać Ojca, aby wiedział, co jest wolą Ojca, a co nią nie jest i umiał odróżnić dobro od zła.

Jezus często widywał kalekiego żebraka przed bramą świątyni jerozolimskiej, który prosił ludzi o jałmużnę, ale go nie uzdrowił, ponieważ nie miał przyzwolenia Ojca. Ale po Jego wniebowstąpieniu, uzdrowił go Piotr z Janem w czasie, który wyznaczył Ojciec i to sprawiło, że wielu się nawróciło (Dz 3:1-4:4). To był właściwy czas uzdrowienia tego człowieka, który wyznaczył Ojciec. Gdyby Jezus go uzdrowił, to zniweczyłby doskonały plan Ojca. Ale On rozumiał, że Ojciec wie, kiedy jest najlepszy czas, dlatego nigdy się nie spieszył, żeby cokolwiek robić.

Życie Jezusa było życiem w doskonałym odpoczynku. Każdego dnia miał wystarczająco dużo czasu, aby wypełnić wolę Ojca. Gdyby robił to, co Jemu wydawało się dobre, to nie wystarczyło by Mu nawet 24 godzin na dobę i nigdy nie żyłby w pokoju. A Jezus mógł się nawet radować z każdej przeszkody, która Go spotykała, ponieważ akceptował fakt, że harmonogram Jego życia planował Jego suwerenny Ojciec w Niebie, dlatego nigdy nie irytowały Go żadne chwilowe przerwy.

Życie Jezusa w nas, wprowadza naszego ducha w doskonałe odpocznienie. To nie znaczy, że nie będziesz nic robić, ale że będziesz robić tylko to, co zaplanował dla twojego życia Bóg Ojciec. Wtedy będziesz chętniej wypełniać wolę Ojca, niż realizować własny (lub czyjś) plan, który sobie ustaliłeś.

Duszejni chrześcijanie są skupieni na realizowaniu własnych planów, dlatego często są nerwowi i nie mają pokoju, a niektórzy z nich doświadczają załamań nerwowych i fizycznego wypalenia. Jezus nigdy się nie załamywał nerwowo, bo miał w swoim wnętrzu doskonały pokój, dlatego dzisiaj mówi do każdego z nas: *„Weź na siebie moje jarzmo i ucz się ode mnie cichości i pokory wobec Boga Ojca, a znajdziesz ukojenie dla swojej duszy”* (Mt 11:29). To jest chwała/wielkość/piękno Jezusa, którą Duch Święty ukazuje w Słowie Bożym i którą chce nam przekazać, aby przez nas objawić ją innym.

Pan jest naszym Pasterzem, który chce nas zaprowadzić nad spokojne wody i zielone niwy. Owca nie tworzy własnych planów, ani nie decyduje na które pastwisko pójdzie, tylko podąża za swoim pasterzem. Ale żeby pokornie podążać za Pasterzem, trzeba się najpierw wyzbyć pewności siebie i kreatywności. Jezus podążał za swoim Ojcem, a duszejni chrześcijanie, którzy nie chcą być owcami, dają się zwodzić swojemu intelektowi, który jest najpożyteczniejszym darem od Boga, ale może się też stać największym zagrożeniem, jeśli zostanie wyniesiony do rangi pana naszego życia.

Nasz Pan uczy nas modlitwy *„Ojcze, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”* (Łk 11:2). Jak wola Boga wypełnia się w niebie? Czy aniołowie biegają tam i z powrotem, aby coś zrobić dla Boga? Gdyby postępowali w taki sposób, to w niebie panowałby chaos. Aniołowie czekają w obecności Boga na indywidualne polecenia, a następnie każdy z nich robi tylko to, co nakazał mu Bóg. Zobacz co anioł Gabriel powiedział do Zachariasza: *„Jestem Gabriel, który stoi przed obliczem Boga. Zostałem posłany do ciebie, aby ci przekazać dobrą nowinę”* (Łk 1:19). Taką samą postawę miał Pan Jezus; czekał w obecności Ojca, aż usłyszy Jego głos, aby następnie wypełnić Jego wolę.

A duszewni chrześcijanie zazwyczaj wiele robią i bardzo się poświęcają, ale wieczna światłość ujawni, że *„całą noc się trudzili i nic nie złowili”*. A ci, którzy byli posłuszni Panu, bo codziennie brali swój krzyż i uśmiercali swój racjonalizm, rezygnując z posługiwania się własnym rozumem, owego dnia będą mieli sieci pełne ryb (J 21:1-6).

W Ewangelii Łukasza 9:62 Jezus mówi, że kto przykładą rękę do pług i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Jego Królestwa. *„Uważaj więc, abyś wypełnił powołanie, które otrzymałeś w Panu”* (Kol 4:17), bo *„każda roślina, której nie zasadził niebiański Ojciec, będzie wyrwana”* (Mt 15:13) i to nie będzie zależało od tego, czy ona jest dobra czy zła, tylko od tego, kto ją zasadził.

Bóg jest jedynym prawowitym stwórcą zarówno w niebie jak i na ziemi, dlatego Biblia zaczyna się od słów: *„Na początku Bóg stworzył ...”*. Tak samo musi być ze wszystkimi naszymi dziełami. Jeśli mają być wieczne, to muszą pochodzić od Boga, a nie z twojego umysłu. *„Wiecznie będzie trwał tylko ten, kto pełni wolę Boga”* (1 J 2:17), wszystko inne przeminie. Zadaj sobie więc pytanie: Czy twoje życie i to co aktualnie robisz jest zgodne z wolą Boga?

Zac Poonen

Living In the Will of God (Part 2 of 2) / 16.08.2026